

# NABICI W GAZPROM

MACIEJ LISOWSKI

**Długość jedynej istniejącej nitki Gazociągu Jamalskiego w Polsce to prawie 680 kilometrów. Gdyby wybudowano — zgodnie z wcześniejszymi planami — drugą nitkę, łączna przepustowość docelowo sięgnęłaby 65,7 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie. Inwestycji jednak nie dokończono, co więcej — Polska nie pobiera opłat tranzytowych za już przesyłany gaz.**

Taka sytuacja ma co najmniej kilka negatywnych aspektów, które w znaczący sposób wpływają na funkcjonowanie naszego państwa. Wśród nich na pierwszym miejscu wymienić trzeba przede wszystkim wydatne osłabienie bezpieczeństwa energetycznego kraju. Nie da się też ukryć, że utrzymując obecne *status quo* rząd okazuje słabość Polski na arenie międzynarodowej. Wreszcie — rokrocznie tracimy olbrzymie wpływy, które powinny zasilać narodowy budżet. Wypada się zatem spodziewać, że jeśli nic się nie zmieni w najbliższym czasie, może nam grozić potężna katastrofa nie tylko energetyczna, ale i gospodarcza.

## 16 republika

W skład ZSRR wchodziło 15 republik związkowych. W tamtych czasach żartowano (choć żarty to były gorzkie...), że Polska jest republiką 16. Następczyni ZSRR — dzisiejsza Wspólnota Państw Niepodległych — teoretycznie jest formacją demokratyczną, ale w praktyce niewiele się zmieniło. Niestety, w kontekście energetycznym stary żart wciąż pozostaje aktualny.

Bezpieczeństwo energetyczne kraju to jedno z kluczowych zagadnień polityki zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej. Ekspertki podkreślają konieczność dywersyfikacji źródeł energii — począwszy od sposobów jej pozyskiwania, poprzez metody dystrybucji, na źródłach dostaw skończywszy. Jednym z podstawowych surowców energetycznych wykorzystywanych do celów konsumpcyjnych i przemysłowych jest gaz. I o ile w przypadku elektryczności możemy mówić o pewnej niezależności, o tyle w przypadku gazu sytuacja ma się — mówiąc wprost — tragicznie. Polska jest bowiem pod tym względem całko-

wicie uzależniona od arbitralnych i często zupełnie nieuzasadnionych decyzji wschodnich dostawców. Większość naszego gazu pochodzi z Rosji, a ta jest twardym graczem rynkowym o wybitnie upolitycznionej gospodarce.

Co więcej, zgadzając się na warunki dyktowane z zewnątrz rezygnujemy w dużym stopniu z niezależności gospodarczej, a tym samym ze zwykłej, obywatelskiej wolności — bez energii nie będzie funkcjonować ani przemysł, ani żadne gospodarstwo domowe. A to oznacza, że jedna decyzja Putina lub kogoś z oligarchów stojących za dostawami gazu, może pograżyć Polskę w destrukcyjnym chaosie.

## Polska – czyli kto?

Efekt wejścia w życie protokołu wynegocjowanego z Rosją przez byłego wicepremiera Marka Pola odczuwamy do dziś. Nie tylko spowodował on jeszcze większe uzależnienie kraju od dostaw rosyjskiego gazu, ale też spowodował bolesne skutki ekonomiczne. Ceny surowca podyktowane przez Gazprom są znacznie wyższe od obowiązujących na świecie, a wpływy z opłat tranzytowych do polskiego budżetu – niemal zerowe. Co więcej, decyzje rządu Leszka Millera doprowadziły do tego, że nie powstała planowana druga nitka Gazociągu Jamalskiego oraz otworzyły drogę do budowy gazociągu Nord Stream, który poprowadzono po dnie Morza Bałtyckiego, starannie omijając nasze wody terytorialne. Tym samym nie tylko nie możemy korzystać z przesyłanego nim gazu, ale też tracimy potencjalne olbrzymie zyski z tytułu opłat tranzytowych.

Ówczesnym władzom udało się tym samym nie tylko mocno osłabić sytuację gospodarczą Polski, ale też jednoznacznie pokazać Światu, że ze zdaniem Polski nie trzeba się liczyć. Skutki tej demonstracji odczuwać będziemy niewątpliwie jeszcze przez długie lata.

## „Gospodarka, głupcze!”

To przypisywane Prezydentowi USA Billowi Clintonowi hasło zdaje się być bardzo odległe od kanonu